

Sygnatura akt VI Ka 6/18

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **23 lutego 2018 r.**

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Piotr Mika

Protokolant Monika Dąbek

po rozpoznaniu w dniu 16 lutego 2018 r.

przy udziale Magdaleny Lewandowskiej - Smerd Prokuratora Prokuratury Rejonowej w T.

sprawy **E. L.** ur. (...) w L.

syna Z. i J.

oskarżonego z art. 35 ust. 1a w zw. z art. 6 ust. 1a i ust. 2 pkt 10 ustawy o ochronie zwierząt

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Tarnowskich Górach

z dnia 27 października 2017 r. sygnatura akt VI K 87/17

na mocy art. 437 k.p.k., art. 438 k.p.k. i art. 627 k.p.k. w zw. z art. 634 k.p.k.

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1. przyjmuje, że znęcanie się oskarżonego nad zwierzęciem polegało na utrzymywaniu chorego psa w stanie rażącego zaniedbania, bez odpowiedniego pokarmu oraz niezapewnieniu psu odpowiedniej opieki weterynaryjnej,

b) w miejsce orzeczonej w punkcie 1. kary pozbawienia wolności wymierza oskarżonemu karę grzywny w wysokości 100 (stu) stawek dziennych przyjmując wysokość jednej stawki na kwotę 40 (czterdziestu) złotych;

c) na mocy art. 35 ust. 3 a ustawy o ochronie zwierząt orzeka wobec oskarżonego tytułem środka karnego zakaz posiadania zwierząt na okres 3(trzech) lat;

2. w pozostałym zakresie utrzymuje wyrok w mocy;

3. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 20 (dwudziestu) złotych i wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 400 (czterysta) złotych.

Sygn. akt VI Ka 6/18

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 października 2017 roku w sprawie o sygnaturze akt VI K 87/17 Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach uznał oskarżonego E. L. za winnego tego, że w R. w okresie od września 2016 r. do 12 października 2016 r. przy ul. (...) na terenie posesji, będąc opiekunem psa rasy (...), znęcał się nad zwierzęciem imieniem T., poprzez utrzymywanie zwierzęcia w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym, utrzymywanie go w stanie

rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku oraz nie zapewnienie psu odpowiedniej opieki w przypadku choroby zwierzęcia, to jest czynu wyczerpującego znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt i za to na mocy art. 35 ust. 1a w zw. z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Na mocy art. 35 ust. 5 ustawy o ochronie zwierząt zasądził od oskarżonego na rzecz Stowarzyszenia (...) w T., ul. (...), (...)-(...) T. nr konta (...) nawiązkę w kwocie 3000 złotych. Oskarżonego obciążono kosztami sądowymi.

Apelację od wyroku wywiódł obrońca oskarżonego, który zaskarżając orzeczenie w całości zarzucił:

1. błąd w ustaleniach faktycznych przejętych za podstawę wydanego orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a wyrażający się w przyjęciu, że E. L. dopuścił się zarzucanego mu aktem oskarżenia czynu, w sytuacji gdy materiał dowody sprawy tego nie potwierdza, w szczególności brak jest dokumentacji dotyczącej leczenia psa przy rozpoczęciu leczenia, dowolność ustaleń dotyczących warunków bytowych zapewnionych psu przez E. L., brak wydania opinii przez biegłego z zakresu weterynarii odnośnie stanu zdrowia psa w dacie czynu, przyczyn choroby, zasad jej leczenia oraz jej przebiegu;

2. błąd w ustaleniach faktycznych przejętych za podstawę wydanego orzeczenia, mogący mieć wpływ na jego treść, a wyrażający się rekonstrukcji stanu faktycznego sprawy w oparciu o dowolne ustalenia:

- polegające na ustaleniu wagi psa w chwili stwierdzenia choroby neurologicznej pomimo braku dokumentacji dot. leczenia,

- polegające na dowolnym ustaleniu, że terapia farmakologiczna przyniosła pożądane efekty, a jej zaprzestanie spowodowało „błyskawiczne” pogorszenie stanu zdrowia,

- polegające na ustaleniu, że stan psa w dniu 12 października 2016 roku był agonalny, a jego waga wynosiła 30 kg, pomimo braku potwierdzenia takiego stanu w dokumentacji dot. leczenia,

- polegające na pominięciu okoliczności związanych z koniecznością wyjazdu przez oskarżonego w dniu 12 października 2016 roku do chorej matki zamieszkałej w K. oraz planowany powrót w godzinach wieczornych,

- polegające na braku ustaleń w zakresie warunków i właściwości osobistych oskarżonego mających wpływ na ocenę jego postępowania i wymierzoną karę.

3. obrazę przepisów postępowania, a to:

- art. 7 k.p.k. oraz art. 410 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia, polegającą na dowolnej ocenie zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego,

- art. 424 § 1 i 2 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez brak wykazania w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku w oparciu o jakie okoliczności wymierzając karę sąd ustalił właściwości i warunki osobiste oskarżonego, jego zachowaniu po popełnieniu przestępstwa oraz jaka postawa oskarżonego w toku postępowania wskazywała, że nie zrobił nic, aby ulżyć psu w cierpieniu,

- art. 7 k.p.k. i art. 4 k.p.k. mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia poprzez brak dopuszczenia dowodu z opinii biegłego z zakresu weterynarii na temat stanu zdrowia psa w dacie 12 października 2016 roku, jak również dokumentacji dotyczącej leczenia psa w kwietniu 2013 roku, a także dowodu z wywiadu kuratora na okoliczność warunków i właściwości oskarżonego.

W oparciu o tak postawione zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzutu popełnienia wskazanego w akcie oskarżenia czynu, ewentualnie uchylenie zaskarżonego

wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd Rejonowy w Tarnowskich Górach Ośrodek Zamiejscowy w Piekarach Śląskich jako sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja okazała się skuteczna jedynie o tyle, że na skutek jej rozpoznania zaskarżone orzeczenia należało zmienić poprzez modyfikację opisu przypisanego oskarżonemu przestępstwa, jak też zmianę rażąco surowej kary.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że opis czynu przypisanego oskarżonemu przez sąd za aktem oskarżenia nie spełnia wymogów należytej precyzji już choćby z powodu użycia sformułowań alternatywnych „w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa” czy też niejasnych „niezapewnienie psu odpowiedniej opieki w przypadku choroby zwierzęcia” bez dania jednoznacznego wyrazu ustaleniu, że mamy do czynienia z chorym zwierzęciem. Z tego też powodu zaskarżone orzeczenie wymagało stosownej korekty. Równocześnie brak było w sprawie dowodów świadczących o pozbawieniu psa wody. Z kolei kwestia utrzymywania psa bez odpowiedniego pokarmu w świetle zeznań lekarza weterynarii R. I., który wskazał, że w czasie choroby neurologicznej, na którą cierpiał pies, potrzebował on wysokobiałkowej diety, jawi się jako problem, który oceniać należy nie tyle przez pryzmat ilości dostarczanego psu pożywienia co jego jakości, a zwłaszcza braku dostosowania właściwości tego pokarmu do potrzeb wynikających z choroby psa. Racje ma skarżący, że świadkowie zeznający na temat ilości pokarmu dostarczanego psu składali w tej materii sprzeczne relacje. Zeznania P. H., to jest osoby, której oskarżony zlecał karmienie psa pod swoją nieobecność, wskazujące na ilość pozostawianego przez oskarżonego pokarmu świadczą ewidentnie na korzyść oskarżonego i wykazują, że zamiarem oskarżonego, który kupował dla psa wystarczającą ilość pokarmu, nie było celowe głodzenie zwierzęcia. Sprzeczność pomiędzy relacją tego świadka a relacją jego córki K. G., która jedynie odwiedzała ojca parę razy w tygodniu, a tym samym nie miała nawet sposobności, aby zaobserwować każdorazowo fakt karmienia psa, należało zgodnie z zasadami doświadczenia życiowego rozstrzygnąć na korzyść świadka P. H.. Wywodzenie faktu głodzenia psa przez oskarżonego z relacji osób opisujących stan psa w chwili interwencji pracowników fundacji (...) nie znajduje wystarczająco mocnych podstaw, skoro niewątpliwie potwierdzona została neurologiczna choroba zwierzęcia, która nawet przy dużej ilości dostarczanego psu pokarmu, mogła doprowadzić do jego istotnego wychudzenia. Okoliczność ta, wynikająca z relacji lekarza weterynarii R. I., została przez sąd I instancji całkowicie zignorowana.

Niezależnie jednak od potrzeby stosownej modyfikacji ustaleń faktycznych i opisu przypisanego oskarżonemu przestępstwa nie sposób zanegować prawidłowości ustaleń sąd I instancji w kwestii pozbawienia przez oskarżonego psa niezbędnej opieki weterynaryjnej i całkowitego zignorowania przez oskarżonego zbędnych cierpień zwierzęcia związanych z chorobą. W żadnym wypadku nie usprawiedliwiały oskarżonego trudności w kontakcie z właścicielem psa zobowiązanym do jego leczenia, którym to trudnościami zresztą właściciel ten zaprzeczył.

W ocenie sądu odwoławczego brak podstaw dla podważenia prawidłowości ustaleń faktycznych sądu I instancji dotyczących zarówno stanu psa w momencie rozpoczęcia jego leczenia w kwietniu 2016 roku, jak też w momencie przyjęcia w dniu 12 października 2016 roku do schroniska. Ustalenia sądu I instancji w tym zakresie znajdują należyte oparcie w zeznaniach lekarzy weterynarii, którzy leczyli psa, jak też zeznaniach właściciela psa A. T.. W sprawie w istocie nie zabezpieczono dokumentacji z lecznicy zwierząt, w której psa leczyl A. T., lecz zeznania zarówno właściciel psa jak i lekarza weterynarii R. B. zawierały wszystkie istotne informacje pozwalające ocenić stan zdrowia zwierzęcia w kwietniu 2016 roku. Zeznania A. T. zawierają w szczególności informacje o wadze psa i to zarówno w kwietniu jak i w październiku 2016 roku. Brak podstaw dla racjonalnego kwestionowania rzetelności informacji przekazanych przez świadków. Nie kwestionował ich oskarżony w toku całego procesu. Tym samym nie sposób podzielić zarzutów apelacji związanych z brakiem dokumentacji potwierdzających w szczególności stan zdrowia psa i jego wagę w kwietniu i październiku 2016 roku. Zeznania lekarzy weterynarii, którzy leczyli psa po przyjęciu go do schroniska (...), jak też dokumentacja związana z jego leczeniem, nie pozostawiają żadnych wątpliwości co do stanu zdrowia zwierzęcia. Fachowa wiedza świadków pozwala przy tym uznać postulowany przez skarżącego dowód z opinii biegłych na wskazaną okoliczność za całkowicie zbędny, tym bardziej, że zły stan zdrowia psa w momencie przyjęcia do schroniska nie był przez oskarżonego kwestionowany. Wiedza wskazanych świadków pozwala równocześnie całkowicie odrzucić

też oskarżonego jakoby fatalny stan zdrowia zwierzęcia powstał dopiero w dniu interwencji w dniu 12 października 2016 roku. W tym kontekście za całkowicie nieistotne uznać należy przyczyny wyjazdu oskarżonego w dniu 12 października 2016 roku do chorej matki, skoro utrzymujący się od dłuższego czasu zły stan zdrowia psa i związane z nim zbędne cierpienia zwierzęcia aktualizowały obowiązek zapewnienia przez oskarżonego psu stosownej opieki weterynaryjnej i to nawet przy biernej postawie właściciela zwierzęcia.

W świetle omówionych okoliczności zaskarżony wyrok po stosownej modyfikacji opisu przypisanego oskarżonemu należało utrzymać w mocy w zakresie, w jaki zachowanie oskarżonego uznane zostało za wyczerpujące znamiona przestępstwa z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt znęcanie się nad zwierzęciem.

Równocześnie nie można było zaakceptować rozstrzygnięcia o karze. Postawa oskarżonego negującego swoją winę i korzystającego w tym zakresie z prawa do obrony nie może zostać uznana za dostateczną podstawę wniosku, że oskarżony nie przejął się zaistniałą sytuacją, przeszedł „nad nią do porządku dziennego” i w przyszłości w takiej samej sytuacji postąpiłby tak samo. Dotychczasowa niekaralność oskarżonego przy uwzględnieniu jego wieku i dotychczasowego sposobu życia stanowią istotne okoliczności łagodzące, które ewidentnie świadczą o tym, że osiągnięcie wobec niego celów zapobiegawczych kary nie wymaga wcale sięgania do najsurowszej rodzajowo kary przewidzianej za występki z art. 35 ust. 1a ustawy o ochronie zwierząt. Za całkowicie wystarczającą dla realizacji celów prewencyjnych, a równocześnie dostatecznie odzwierciedlającą stopień winy oskarżonego i stopień społecznej szkodliwości czynu, uznać należało karę grzywny w wysokości 100 stawek dziennych. Osiągane przez oskarżonego dochody w wysokości 3 500 złotych miesięcznie i brak innych osób na utrzymaniu pozwalają ustalić wysokość jednej stawki dziennej grzywny na poziomie 40 złotych. Równocześnie sąd odwoławczy uznał, że obok kary grzywny oraz orzeczonej przez sąd I instancji nawiązki na cel związany z ochroną zwierząt, dolegliwość wyroku dla oskarżonego powinna zostać zwiększona poprzez orzeczenie przewidzianego w art. 35 ust. 3a ustawy o ochronie zwierząt środka karnego w postaci zakazu posiadania zwierząt na okres 3 lat.

W związku ze zmianą rozstrzygnięcia o karze bezprzedmiotowe stały się zarzuty apelacji dotyczące uchybień sądu I instancji w zakresie ustalania warunków i właściwości osobistych oskarżonego. Wypada jedynie wskazać, że przeprowadzenie wywiadu środowiskowego w niniejszej sprawie nie było obowiązkiem organów postępowania, co wynika jednoznacznie z treści art. 214 § 1 i 2 k.p.k.

Nie znajdując innych niż omówione uchybień, także tych podlegających uwzględnieniu z urzędu sąd odwoławczy utrzymał wyrok w pozostałym zakresie.

Kosztami postępowania odwoławczego obciążono zgodnie z art. 627 k.p.k. oskarżonego jako osobę, której zachowanie spowodowało konieczność przeprowadzenia postępowania karnego. Na koszty te złożyły się: wydatki postępowania w postaci ryczałtu za doręczenia pism i wezwań w kwocie 20 złotych oraz opłata za drugą instancję w wysokości odpowiadającej 10 % orzeczonej wobec oskarżonego grzywny.